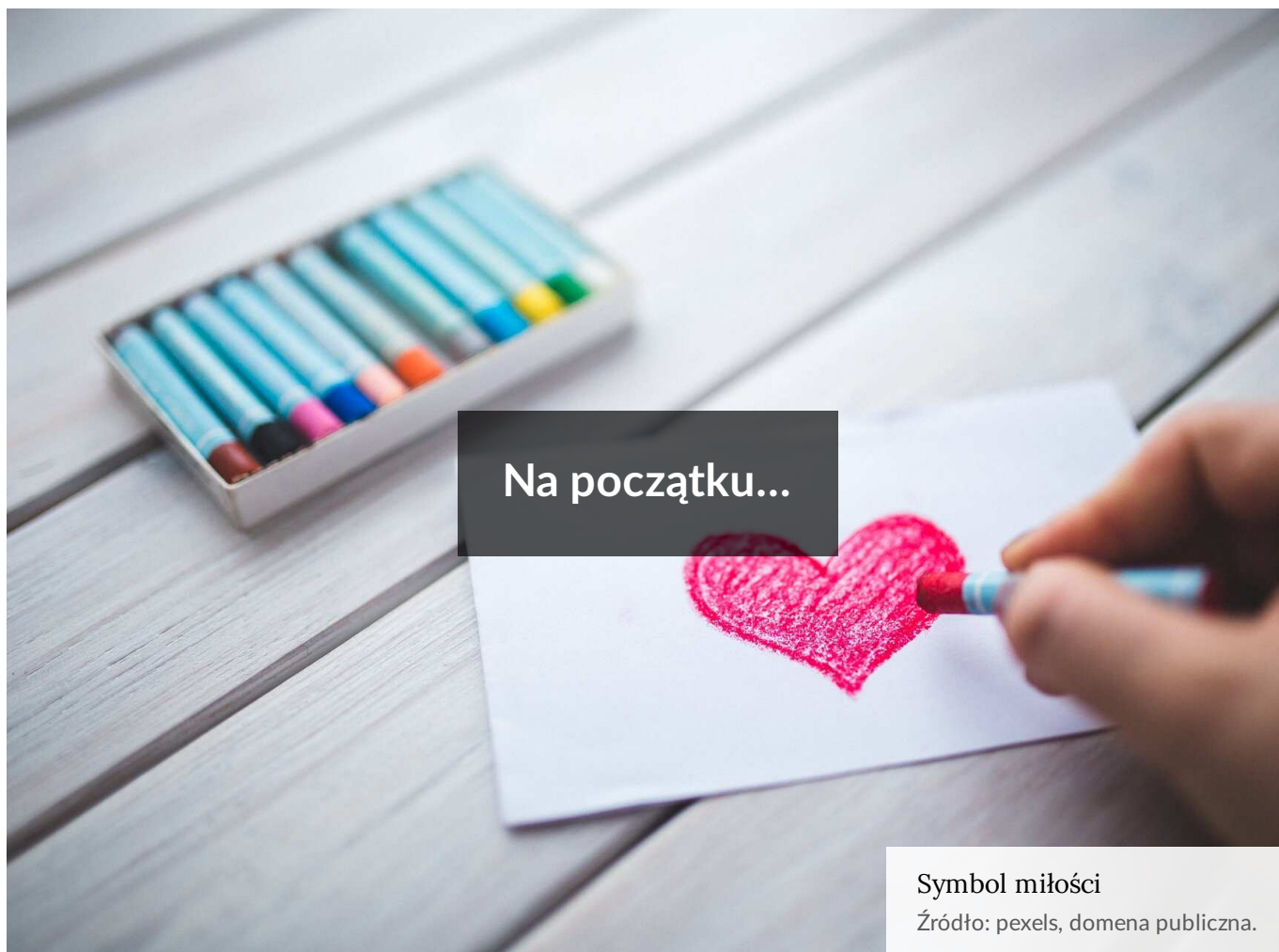


Na początku...

Bibliografia:

- Źródło: Henryk Sienkiewicz, *Quo vadis*, Warszawa 1976, s. 7.
- Źródło: Henryk Sienkiewicz, *Quo vadis*, Warszawa 1976, s. 11–19.
- Źródło: *Nasi powieściopisarze o sobie – Henryk Sienkiewicz*, „Świat” 7.06.1913, nr 23. Tekst skrócony i zmodyfikowany.
-



Na początku...

Symbol miłości

Źródło: pexels, domena publiczna.

Pierwszy dotyk dłoni, pierwszy pocałunek... Oczekiwanie... niecierpliwość... nerwowe wyglądanie przez okno... wyczekiwanie na SMS... Poprawianie fryzury, makijażu... Co w dzisiejszych czasach można powiedzieć o miłości? Czysta, święta, niewinna, a może prosta, nachalna? Łatwa i krótka. Niewiele znacząca...

Polecenie 1

Przygotuj listę swoich ulubionych piosenek o miłości.

***QUO VADIS* [czyt. kwo wadis] HENRYKA SIENKIEWICZA**

Henryk Sienkiewicz i jego twórczość



Źródło: nn, domena publiczna.

Henryk Sienkiewicz

1846 – 1916

pisarz, krytyk i publicysta. Pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej, w której kultywowano tradycje narodowe. Wychował się w duchu opowieści o wojnach Napoleona i wielkich zrywach Polaków podczas powstań narodowych. Uczył się i studiował w Warszawie, w Szkole Głównej, która dziś nosi miano Uniwersytetu Warszawskiego. Już pierwsze utwory Sienkiewicza zwracały uwagę czytelników i wydawców. Poruszały serca i wyobraźnię. *Janko Muzykant* (1879) jest do dziś najbardziej znaną polską nowelą! Sienkiewicz zyskał sławę twórcy bestsellerów. To jeden z polskich pisarzy XIX wieku, którego książki czytane są przez miliony czytelników nie tylko ze względu na szkolny obowiązek lekturowy, ale dla samej przyjemności czytania. Gdyby żył współcześnie, niewątpliwie zbiłby fortunę na swoich powieściach. Rosja, której formalnie był obywatelem (to czas zaborów), nie podpisała wtedy międzynarodowej konwencji o prawie autorskim. Majątek na utworach Sienkiewicza robili więc tłumacze i wydawcy, później zaś filmowcy, a nawet autorzy komiksów! Sam Sienkiewicz jednak nie narzekał. Wiele podróżował (zwiedził m.in. Amerykę, Afrykę, był w wielu kurortach europejskich). Cieszył się ogromną popularnością. Z entuzjazmem witano go na spotkaniach towarzyskich i konferencjach naukowych. Stał się szybko narodowym bohaterem. Po numery gazet, w których ukazywały się kolejne odcinki jego powieści, ustawiały się ogromne kolejki. A Sienkiewicz był jedynym polskim pisarzem żyjącym dostatnio ze swojej pisarskiej

pracy. Jego książki, m.in. *Trylogia*, czyli *Ogniem i mieczem* (1883), *Potop* (1886) i *Pan Wołodyjowski* (1888), a także *Rodzina Połanieckich* (1895) czy [Quo vadis](#) (1896), całymi latami utrzymywały się na listach bestsellerów.

Skąd pomysł napisania *Quo vadis*?

Quo vadis to jedna z najbardziej znanych powieści świata! Została przetłumaczona na blisko 60 języków. Autor odebrał wiele nagród i odznaczeń za swoje dzieło, m.in. francuską Legię Honorową. Stało się ono niewątpliwie także przyczynkiem do przyznania pisarzowi literackiej Nagrody Nobla w 1905 roku. *Quo vadis* – jak dowodzą badacze – to jeden z pierwszych bestsellerów w rankingach najlepiej sprzedających się tytułów (badania takie prowadzi się od początku XX wieku). Powieść była adaptowana do potrzeb filmu i teatru, a nawet opery (np. *Ligia* Emila Młynarskiego z ok. 1898 roku). W jednym z listów do przyjaciół Sienkiewicz napisał: 'Na spacerach układałam sceny do *Quo vadis*. [...] Postanowiłam odtąd nie wyłazić z epepei, bo tylko ta najmniej męczy i najlepiej duszę odnawia'. W wielu innych listach często mówił o swoim wyjątkowym dziele, np.: 'Marzy mi się wielki epos chrześcijański, w którym chciałbym wprowadzić świętego Piotra, Pawła, Nerona, pierwsze prześladowania i dać szereg tak ogólnoludzkich i wspaniałych obrazów, żeby je musiano tłumaczyć z »polskiego« na wszystkie języki'. 'Pomysł napisania *Quo vadis* powstał we mnie pod wpływem czytania *Annałów Tacyta*, który jest jednym z moich najulubieńszych autorów, i podczas dłuższego pobytu w Rzymie. Słynny malarz polski, Siemiradzki, który wówczas zamieszkiwał w Rzymie, był moim przewodnikiem po Wiecznym Mieście i podczas jednej z naszych wędrówek pokazał mi [kapliczkę Quo vadis](#)'.



Kościół „Domine Quo Vadis” [czyt. Domine Kwo Wadis]– historia, którą skrywa, zachwycała Sienkiewicza. Zwiedzanie tego małego kościółka u boku malarza Henryka Siemiradzkiego nasunęło pisarzowi pomysł napisania *Quo vadis*.

Źródło: Holger Gruber, dostępny w internecie: http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Quo_Vadis_Via_Appia_Rom.jpg [dostęp 6.11.2015 r.], licencja: CC BY-SA 3.0.



Według legendy są to ślady stóp Chrystusa pozostawione w miejscu spotkania ze św. Piotrem, który uciekał z Rzymu przed prześladowaniami.

Źródło: Lalupa, domena publiczna.

Sienkiewicz po obejrzeniu tych i innych ważnych w Rzymie miejsc nabrał pewności co do słuszności decyzji o napisaniu powieści niezwyklej, zrozumiałej na całym świecie, 'zapierającej dech w piersiach'. Pisał: 'Mam w duszy dobre sceny do *Quo vadis*. Nawet kiedy nie piszę, nie jestem zdolny ani coś innego robić, ani o czym innym myśleć jak o *Quo vadis*. [...] Ułożyłem i mam w głowie tyle scen wspaniałych i strasznych, że byle zdrowia i sił – to *Quo vadis* będzie donioślejsze niż wszystko, com napisał. Nie mogę o czym innym myśleć i odpoczynek, to jest jakaś przerwa trochę dłuższa, na nic by mi się nie przydała, bo jestem pod ciągłą obsesją – i czy piszę, czy nie, w głowie odbywa się praca bez chwili przystanku. Nie wiem, kiedy skończę, bo tyle jest do zrobienia, że prawie setki stron'. Mimo sukcesu i radości, jakie przyniosła pisarzowi ukończona powieść, Sienkiewicz nie krył, że pochłonęła całe jego siły, że jest wyczerpany do granic możliwości: 'Cieszy mnie wrażenie *Quo vadis*, ale nie umiem [...] powiedzieć, ilem w to włożył zdrowia. Mózg mnie boli i zmęczenie wychodzi każdym nerwem'.

Ciekawostka

Fragmenty rękopisu *Quo vadis* można obejrzeć we Wrocławiu w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, zwanego Ossolineum.

Powstało dzieło o światowym rozgłosie (I)

Petroniusz – jeden z zaufanych ludzi cesarza Rzymu, arbiter elegancji, mistrz dobrego smaku i wytworności – budzi się jak zwykle koło południa. Jest zmęczony i znużony po kolejnej nocy spędzonej na ucztach u Nerona. Dzień zaczyna leniwie: poranna kąpiel, masaże, nacieranie olejkami. Petroniusz leży i poddaje się zabiegom swoich niewolników. Czuje, jak wracają mu siły i dobry nastrój. Wtem zza kotary wychyla się 'nomenklator' – w starożytnym Rzymie niewolnik oznajmujący przybycie gości. Komunikuje przybycie Markusa Winicjusza – siostrzeńca Petroniusza, który niedawno przybył z Azji Mniejszej i przyszedł odwiedzić wuja.

'Petroniusz kazał wpuścić gościa do [tepidarium](#), dokąd i sam się przeniósł.

[Winicjusz](#) był synem jego starszej siostry, która przed laty wyszła za Marka Winicjusza, męża konsularnego z czasów [Tyberiuszowych](#). Młody służył obecnie pod [Korbulonem](#) przeciw Partom i po ukończonej wojnie wracał do miasta. Petroniusz miał do niego pewną słabość, graniczącą z przywiązaniem, albowiem Markus był pięknym i atletycznym młodzieńcem, a zarazem umiał zachować pewną estetyczną miarę

w zepsuciu, co Petroniusz cenił nad wszystko'.

Mężczyźni witają się, rozmawiają o wojnie i jej trudach, o pięknych kobietach i życiowych przyjemnościach. W pewnym momencie rozmowa dotyka spraw wyjątkowych dla Winicjusza...

” Henryk Sienkiewicz

Quo vadis

Rozdział I

[...] [Petroniusz](#) odrzekł z pewną przyjazną niedbałością:

– Jesteś moim krewnym, a ja nie jestem ani tak nieużyty jak [Bassus](#), ani taki pedant jak [Aulus Plaucjusz](#).

Lecz Winicjusz, usłyszawszy to ostatnie imię, zapomniał na chwilę o dziewczynach z Kos i podniósłszy żywo głowę, spytał:

– Skąd ci przyszedł na myśl Aulus Plaucjusz? Czy wiesz, że ja, wybiwszy rękę pod miastem, spędziłem kilkanaście dni w ich domu? Zdarzyło się, że Plaucjusz nadjechał w chwili wypadku i widząc, że cierpię bardzo, zabrał mnie do siebie, tam zaś niewolnik jego, lekarz Merion, przyprowadził mnie do zdrowia. O tym właśnie chciałem z tobą mówić.

– Dlaczego? Czy nie zakochałeś się wypadkiem w [Pomponii](#)? W takim razie żal mi cię: niemłoda i cnotliwa! Nie umiem sobie wyobrazić gorszego nad to połączenia. Brr!

– Nie w Pomponii – [eheu!](#) – rzekł Winicjusz.

– Zatem w kim?

– Gdybym ja sam wiedział w kim? Ale ja nie wiem nawet dobrze, jak jej na imię: Ligia czy Kallina? Nazywają ją w domu Ligią, gdyż pochodzi z narodu [Ligów](#), a ma swoje barbarzyńskie imię: Kallina. Dziwny to dom tych Plaucjuszów. Rojno w nim, a cicho jak w gajach w [Subiacum](#). Przez kilkanaście dni nie wiedziałem, że mieszka w nim bóstwo. Aż raz o świcie zobaczyłem ją myjącą się w ogrodowej fontannie. I przysięgam ci na tę pianę, z której powstała Afrodyta, że promienie zorzy przechodziły na wylot przez jej ciało. Myślałem, że gdy słońce zejdzie, ona rozpułynie mi się w świetle, jak rozpuływa się jutrzienka. Od tej pory widziałem ją dwukrotnie i od tej pory również nie wiem, co spokój, nie wiem, co inne pragnienia, nie chcę wiedzieć, co może mi dać miasto, nie chcę kobiet, nie chcę złota, nie chcę korynckiej miedzi ani bursztynu, ani perłowca, ani wina, ani uczt, tylko chcę Ligii. [...]

Źródło: Henryk Sienkiewicz, *Quo vadis*, Warszawa 1976, s. 7.

Ćwiczenie 1

Opisz, jak Winicjusz postrzega Ligię.

Ćwiczenie 2

Opisz, jak widok Ligii wpłynął na Winicjusza.

Powstało dzieło o światowym rozgłosie (II)

” Henryk Sienkiewicz

Quo vadis

Rozdział II

Olbrzymi Murzyni podnieśli [lektykę](#) i ruszyli, poprzedzani przez niewolników zwanych '[pedisequi](#)'. Petroniusz przez czas jakiś podnosił w milczeniu swe dłonie, pachnące [werweną](#), ku nozdrzom i zdawał się nad czymś namyślać, po chwili zaś rzekł:

– Przychodzi mi do głowy, że jeśli twoja leśna boginka nie jest niewolnicą, tedy mogłaby porzucić dom Plaucjuszów, a przenieść się do twego. Otoczyłbyś ją miłością i obsypał bogactwami, tak jak ja moją ubóstwioną Chryzotemis, której, mówiąc między nami, mam przynajmniej o tyle dosyć, o ile ona mnie.

Markus potrząsnął głową.

– Nie? – pytał Petroniusz. – W najgorszym razie sprawa oparłaby się o cezara, a możesz być pewny, że choćby dzięki moim wpływom nasz Miedzianobrody byłby po twojej stronie.

– Nie znasz Ligii! – odparł Winicjusz.

– To pozwólże się zapytać, czy ty ją znasz – inaczej jak z widzenia? Mówiłżeś z nią? Wyznałżeś jej swą miłość?

– Widziałem ją naprzód przy fontannie, a potem spotkałem ją dwukrotnie. Pamiętaj, że podczas pobytu w domu Aulusów mieszkałem w bocznej willi, przeznaczonej dla gości, i mając wybitą rękę, nie mogłem zasiadać do wspólnego stołu. Dopiero w wigilię dnia, na który zapowiedziałem swój odjazd, spotkałem Ligię przy wieczerzy – i nie mogłem słowa do niej przemówić. [...]

– I nie przemówiłeś do niej?

– Owszem. Oprzytomniawszy nieco, rzekłem, że wracam z Azji, że mi wybił rękę pod miastem i cierpiałem srodze, ale w chwili gdy mi przychodzi porzucić ten dom gościnny, widzę, że cierpienie w nim więcej jest warte niż gdzie indziej rozkosz – choroba więcej niż gdzie

indziej zdrowie. Ona słuchała słów moich także zmieszana i ze schyloną głową, kreśląc coś trzcina na [szafrannym](#) piasku. Po czym podniosła oczy, raz jeszcze spojrzała na owe skreślone znaki, raz jeszcze na mnie, jakby chcąc o coś spytać – i nagle uciekła jak [hamadriada](#) przed głupowatym faunem.

– Musi mieć piękne oczy.

– Jak morze – i utonąłem w nich też jak w morzu. Wierz mi, że [Archipelag](#) mniej jest błękitny. Po chwili przybiegł mały Plaucjusz i począł o coś pytać. Ale ja nie rozumiałem, o co mu chodzi.

– O, Atene! – zawołał Petroniusz – zdejm temu chłopcu opaskę z oczu, którą zawiązał Eros, bo inaczej rozbije sobie głowę o kolumnę świątyni Wenus.

[...] skręcili na [Vicus Patricius](#) i niebawem znaleźli się przed mieszkaniem Aulusa. [...]

– To dziwny dom – odpowiedział półgłosem Petroniusz. – Pewno ci wiadomo, że Pomponię Grecynę podejrzewano o wyznawanie wschodniego zabobonu, polegającego na czci jakiegoś [Chrestosa](#). Zdaje się, że przysłużyła się jej [Kryspinilla](#), która nie może darować Pomponii, że jeden mąż wystarczył jej na całe życie. [...]

Tymczasem znaleźli się w [atrium](#). Przełożony nad nim niewolnik, zwany atriensis, wysłał nomenclatora, by oznajmił gości, jednocześnie zaś służba podsunęła im krzesła i stołeczki pod nogi. Petroniusz, który wyobrażając sobie, że w tym surowym domu panuje wieczny smutek, nigdy w nim nie bywał, spoglądał naokół z pewnym

zdziwieniem i jakby z poczuciem zawodu, albowiem atrium czyniło raczej wesołe wrażenie. [...]

Tymczasem mały Aulus, który podczas pobytu Winicjusza w domu zaprzyjaźnił się był z nim nadzwyczajnie, zbliżywszy się, począł go zapraszać do gry w piłkę. Za chłopcem weszła do [triclinium](#) i Ligia. Pod firanką bluszczów, ze świecidełkami drgającymi na twarzy, wydała się teraz Petroniuszowi ładniejszą niż na pierwszy rzut oka i istotnie podobną do jakiejś nimfy. Że zaś nie przemówił do niej dotąd, więc podniósł się, pochylił przed nią głowę i zamiast zwykłych wyrazów powitania począł cytować słowa, którymi Odys powitał Nauzykaę:

Nie wiem, czyliś jest bóstwem, czy panną śmiertelną,
Lecz jeśliś jest mieszkanką ziemskiego padołu,
Błogosławiony ojciec z matką twą pospołu,
[Błogosławieni bracia...](#)

Nawet Pomponii podobała się wykwintna grzeczność tego światowca. Co do Ligii, słuchała zmieszana i zapłoniona, nie śmiać oczu podnieść. Lecz stopniowo w kątach jej ust począł drgać swawolny uśmiech, na twarzy znać było walkę między dziewczęcym zawstydzeniem a chęcią odpowiedzi – i widocznie chęć ta przemogła, spojrzawszy bowiem nagle na Petroniusza, odpowiedziała mu słowami tejsze Nauzykai, cytując je jednym tchem i trochę jak wydawaną lekcję:

Nie byle kto ty jesteś – i nie byle głowa!

Po czym, zawróciwszy w miejscu, uciekła, jak ucieka spłoszony ptak.

Petroniusz patrzył teraz poprzez skręty bluszczów i [kapryfolium](#) na ogród i na bawiącą się trójkę. Winicjusz zrzucił togę i w tunice tylko podbijał w górę piłkę, którą stojąca naprzeciw z wzniesionymi ramionami Ligia usiłowała schwytać. Dziewczyna na pierwszy rzut oka nie uczyniła wielkiego na Petroniuszu wrażenia. Wydała mu się zbyt szczupła. Lecz od chwili gdy w triclinium spojrzął na nią bliżej, pomyślał sobie, że tak jednak mogłaby wyglądać jutrzienka – i jako znawca zrozumiał, że jest w niej coś niezwykłego. Wszystko zauważył i wszystko ocenił: więc i twarz różową i przezroczą, i świeże usta, jakby do pocałunku złożone, i niebieskie jak lazur mórz oczy, i alabastrową białość czoła, i bujność ciemnych włosów przeświecających na skrętach odblaskiem bursztynu albo korynckiej miedzi, i lekką szyję, i 'boską' spadzistość ramion, i całą postać giętką, smukłą, młodą młodością maju i świeżo rozkwitłych kwiatów. Zbudził się w nim artysta i czciciel piękności, który odczuł, że pod posągami tej dziewczyny można by podpisać: 'Wiosna'. [...] Winicjusz zaś prowadził dalej rozmowę zaczęłą w czasie przechadzki:

– Tak jest – mówił niskim, drgającym głosem. – Za ledwie zrzucił [pretekstę](#), wysłano mnie do azjatyckich legii. [Miastam nie zaznał](#) – ani życia, ani miłości. Umieję na pamięć trochę [Anakreonta i Horacjusza](#), ale nie potrafiłbym tak jak Petroniusz mówić wierszy wówczas, gdy rozum niemiej z podziwu i własnych słów znaleźć nie może. Chłopcem będąc, chodziłem do szkoły Muzoniusza, który mawiał nam, że szczęście polega na tym, by chcieć tego, czego chcą bogi – a zatem od naszej woli zależy. Ja jednak myślę, że jest inne, większe i droższe, które od woli nie zależy, bo je tylko miłość dać może. Szukają tego szczęścia sami bogowie, więc i ja, o Ligio, którym nie zaznał dotąd miłości, idąc w ich ślady, szukam także tej, która by mi szczęście dać chciała... [...]

A ona słuchała w niepokoju, w zdziwieniu i zarazem tak, jakby słuchała głosu greckiej [fletni lub cytry](#). Zdawało się jej chwilami, że Winicjusz śpiewa jakąś pieśń dziwną, która sączy się w jej uszy, porusza w niej krew, a zarazem przejmując serce omdleniem, strachem i jakąś niepojętą radością... Zdawało jej się też, że on mówi coś takiego, co w niej już było poprzednio, ale z czego nie umiała sobie zdać sprawy. Czuła, że on w niej coś budzi, co drzemało dotąd, i że w tej chwili zamglony sen zmienia się w kształt coraz wyraźniejszy, bardziej upodobany i śliczny.

Tymczasem słońce przetoczyło się dawno za Tyber i stanęło nisko nad Janikulskim Wzgórzem. Na nieruchome cyprysy padało czerwone światło – i całe powietrze było nim przesycone. Ligia podniosła swoje błękitne, jakby rozbudzone ze snu oczy na Winicjusza i nagle – w wieczornych odblaskach, pochylony nad nią, z prośbą drgającą w oczach, wydał się jej piękniejszy od wszystkich ludzi i od wszystkich greckich i rzymskich bogów, których posągi widywała na frontonach świątyń. On zaś objął z lekka palcami jej rękę powyżej kostki i pytał:

– Zali ty nie odgadujesz, Ligio, czemu ja mówię to tobie?...

– Nie – odszeptwała tak cicho, że Winicjusz zaledwie dosłyszał.

Lecz nie uwierzył jej i przyciągając coraz silniej jej rękę, byłby ją przyciągnął do serca, bijącego jak młotem pod wpływem żądy rozbudzonej przez cudną dziewczynę – i byłby wprost do niej zwrócił palące słowa, gdyby nie to, że na ścieżce, ujętej w ramy mirtów, ukazał się stary Aulus...

Po przeczytaniu obu fragmentów powieści *Quo vadis* odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 3

Po przeanalizowaniu treści fragmentu powieści *Quo vadis* i po zapoznaniu się z przypisami ustal, a następnie zapisz, gdzie i kiedy rozgrywają się przedstawione wydarzenia.

Ćwiczenie 4

Przeczytaj poniższy fragment i wyjaśnij, jak rozumiesz słowa Petroniusza o przystudze Kryspinilli. Określ, w jaki sposób Petroniusz wypowiedział zwrot *przysłużyła się*.

'- To dziwny dom - odpowiedział półgłosem Petroniusz. - Pewno ci wiadomo, że Pomponię Grecynę podejrzewano o wyznawanie wschodniego zabobonu, polegającego na czci jakiegoś Chrestosa. Zdaje się, że przysłużyła się jej Kryspinilla, która nie może darować Pomponii, że jeden mąż wystarczył jej na całe życie!'

Ćwiczenie 5

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 6

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 7

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 8

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 9

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 10

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 11

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 12

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 13

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 14

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 15

Opisz, co przeżywa Winicjusz w czasie rozmowy z Ligią.

Ćwiczenie 16

Opisz, jakie wrażenie wywarły słowa Winicjusza na Ligii.

Ćwiczenie 17

Wymień środki stylistyczne użyte w podanym dialogu Petroniusza i Winicjusza oraz określ ich funkcję.

– Musi mieć piękne oczy.

– Jak morze – i utonąłem w nich też jak w morzu.

Ćwiczenie 18

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Quo vadis – powieść historyczna

Tadeusz Żabski – znakomity badacz twórczości Sienkiewicza – podkreśla, że nie można jednoznacznie określić, do jakiego gatunku należy utwór *Quo vadis*.

Najprostsze i najczęstsze wyrażenie to **powieść historyczna**.

Odwołując się do cytowanych fragmentów *Quo vadis* i innych informacji, wykonaj poniższe polecenia.

Ćwiczenie 19

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 20

Wypisz z tekstu *Quo vadis* po dwa przykłady postaci lub wydarzeń historycznych i fikcyjnych.

Ćwiczenie 21

Wyjaśnij własnymi słowami, czym jest 'koloryt lokalny' w powieści.

Ćwiczenie 22

Podaj pięć przykładów kolorytu lokalnego twojego regionu.

Znaczenie 'przygody' w powieściach historycznych Sienkiewicza

Tadeusz Żabski nazwał i opisał ciekawy [schemat](#), który Sienkiewicz wykorzystywał przy tworzeniu wszystkich swoich powieści historycznych. Jego istotą staje się przygoda, czyli jakieś zaskakujące, przypadkowe zdarzenie. Wydarzenia dzieją się 'niespodziewanie', 'nieoczekiwanie', 'nagle' w niezwyklej przestrzeni. Przygody to

szczególne próby, które mają wykazać: waleczność, szlachetność, prawość, odwagę i nieskazitelność głównych pozytywnych bohaterów.

Ćwiczenie 23

Oto elementy schematu fabularnego stosowanego przez Sienkiewicza. Uporządkuj je we właściwej kolejności.

- Rozdzielenie zakochanych.
- Miłość od pierwszego wejrzenia.
- Liczne, często dramatyczne przygody rozdzielonych zakochanych.
- Szczęśliwe zakończenie: odnalezienie się zakochanych i ślub.

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Quo vadis a inne dzieła sztuki

Na drodze do szczęścia połączonych miłością bohaterów powieści stały liczne przeszkody. Jednym z najtrudniejszych doświadczeń dla Ligii i Winicjusza okazały się tortury, którym dziewczyna została poddana, gdy nie chciała się zaprzeczyć wiary chrześcijańskiej. Pogański Rzym okrutnie karał wyznawców Chrystusa. Wiadomo z historii, że w Koloseum, czyli w ogromnym rzymskim amfiteatrze przeznaczonym m.in. do walk gladiatorów, regularnie ich męczono, dostarczając przy tym rozrywki tłumom. Ligia została poddana próbie: przywiązano ją nagą do rogów tura i skazano na niechybną śmierć... Henryk Siemiradzki – towarzysz Sienkiewicza podczas jego spacerów po Rzymie – namalował w 1897 roku niezwykle obraz zatytułowany *Dirce chrześcijańska*. Płótno cieszyło się ogromną popularnością, a wielu wiązało je bezpośrednio z wydanym rok wcześniej utworem Sienkiewicza.

Obejrzyj obraz Henryka Siemiradzkiego *Dirce chrześcijańska* i wykonaj ćwiczenia.



Henryk Siemiradzki *Dirce chrześcijańska*

Źródło: Henryk Siemiradzki, *Dirce chrześcijańska*, 1897, olej na płótnie, Muzeum Narodowe w Warszawie, domena publiczna.

Ćwiczenie 24

Nazwij osoby, które możesz rozpoznać na obrazie.

Polecenie 2

Napisz, jakie wrażenie wywiera na tobie obraz Henryka Siemiradzkiego.

Henryk Sienkiewicz i jego warsztat literacki

Przeczytaj relację jednego z dziennikarzy warszawskiej prasy codziennej z 1913 roku (w cytowanym tekście uwspółcześniono ortografię i interpunkcję).

” Nasi powieściopisarze o sobie - Henryk Sienkiewicz

Sienkiewicz mieszka w Warszawie przy ulicy Szopena. W ślicznym jego apartamencie panuje skupiony ład; wszystko tu mówi o wytężonej trosce, wszystko wskazuje, że nie ma tu miejsca na żadną

anarchię. Gabinet, w którym pracuje Sienkiewicz, jest obszerny. Duże biurko stoi na środku. Tuż nad głową Sienkiewicza wisi jego portret. Tylne ściany zajęte są całą książkami. Gdy wszedłem, przyjął mnie bardzo serdecznie sam mistrz. Siwy już, o mądrym, łagodnym wejrzeniu, słuchał uważnie, po co przyszedłem. Nie bardzo był zadowolony, że chcę się wdziierać w tajemnice jego pracy, ale, 'jeżeli to kogoś może pouczyć – mogę panu służyć' – zakonkludował. – Czy mogę zaraz pisać pańskie słowa? – O, nie. Proszę, niech pan lepiej napisze mi swoje pytania, a za kilka dni dam odpowiedź. Nie chciałem zbyt zabierać czasu mistrzowi, więc pożegnałem go. Nazajutrz zaś wysłałem natychmiast pytania. W kilka dni otrzymałem odpowiedź. 'Niegdyś na pytanie: jak tworzę? – odpowiedziałem, że tworzę jak kucharka, która nie lubi, by jej zaglądano do garnków. Mówić o sobie jest zawsze niezbyt przyjemnie. Ponieważ pańska ankieta ma na celu objąć wszystkich żyjących polskich pisarzy, przeto, nie chcąc się wyłączać, odpowiadam na zawarte w niej pytania, co następuje:

1) Jak powstaje pomysł artystyczny, na to trudno jest odpowiedzieć. Może on powstać pod wpływem wszelkich pobudek, pod wpływem uczuć i idei osobistych albo zaobserwowanych w otoczeniu; pod wpływem prądów społecznych, wypadków dziejowych, pod wpływem patriotyzmu i uczuć humanitarnych. Poddaje, a raczej podsuwa go czasem natura i jej zjawiska, czasem przeczytane książki, widziane obrazy, słowem: wszelkiego rodzaju pobudki działające na wyobraźnię artystyczną i jednocześnie na uczucie. Objąśniam to przykładami z moich własnych utworów. *Szkice węglem* powstały z obserwacji stosunków wiejskich po uwłaszczeniu, które to uwłaszczenie wytworzyło (dziś już, na szczęście, zasypaną) przepaść między dworem a chatą. *Trylogia*. Z rozczytywania się w kronikach i pamiętnikach z epoki, którą odczuwałem artystycznie mocniej niż

inne okresy dziejów – i z chęci pokrzepienia serc. *Bez dogmatu*. Z refleksji, do czego prowadzi rozmaitych geniuszów bez teki zbytńia samoanaliza i w ogóle przerafinowanie. *Quo vadis*. Z wczytywania się w Tacyta, za czym poszły inne źródła – i z wrażeń zebranych podczas dłuższego pobytu w Rzymie. *Krzyżacy*. Z odczucia chwały narodowej w przeciwstawieniu do dzisiejszej narodowej niedoli. *W pustyni i w puszczy*. Z miłości do naszych dzieci i ze wspomnień podróźniczych.

2) Kaźdy pomysł leźy we mnie dłuęo i, jeźeli tak można rzec, fermentuje, nim się do niego zabiorę. Przykład: Zagłobę wprowadziłem do *Ogniem i mieczem*, by całość obrazu nie była zbyt posępna, tymczasem wyrósł mi on na jedną z głównych postaci i przewędrował przez trzynaście tomów. Nieraz w ciągu pracy wprowadzam nowe figury dla pełni życia lub dla dokładniejszego przeprowadzenia przewodniej idei.

3) Poniewaź myślę, że najwyźszą sztuką i najgłębszym psychologicznym zadaniem pisarza jest stworzenie żywego człowieka, który zostaje w pamięci ludzkiej jako typ, przeto staram się tworzyć postacię mające nie tylko ogólne, ale i indywidualne cechy życia i charakteru.

4) [Szematów](#) nie spisuję. Powieści nie rozkładam z góry na rozdziały i nie wyznaczam sobie, co w którym będę pisał. Zostawiam to logice rzeczy i naturalnemu rozwojowi wypadków.

5) Jakkolwiek pisanie nie przychodzi mi wcale z łatwością, rękopisy moje wygląają dość czysto, albowiem przekreślam naprzód w myśli wszelkie zdania i określenia, które nie wydają mi się dość malownicze

i silne. Wolę takich pisarzy, którzy trudno piszą, ale których się łatwo czyta, niż takich, którzy łatwo piszą, a trudni są do czytania.

6) Unikam przewagi słów nad treścią, by nie wpaść w popis stylowy i w literacki barok – i aby zjawiska opisywane nie ginęły tak pod nadmiarem określeń, jak w zimie giną wszelkie kształty pod śnieżną zadymką.

7) Pracuję od dziesiątej rano do trzeciej, o ile pozwala mi na to panujący u nas zwyczaj rozporządzania czasem pisarzy na wszelkiego rodzaju cele publiczne, a nawet prywatne.

8) Co do książek i autorów. Mogę zawsze czytać *Iliadę* i *Odyseję*, Tacyta, Liwiusza, Horacego, Szekspira, Moliera i Trójkę naszych poetów. Z powieściopisarzy cenię Balzaca, Dickensa i Dumasa ojca. Z zamiłowaniem czytam książki historyczne, kroniki, pamiętniki i podróże. W ostatnich czasach czytałem z ciekawością Bergsona. Czytuję od czwartej do późnego wieczora.

9) W czasie natężonej pracy największym odpoczynkiem umysłowym jest dla mnie polowanie i w ogóle ruch. Sypiam koło ośmiu godzin na dobę. Co do odżywiania się – jem, co mi dadzą. Zapomniałem dodać, że większą część moich powieści (prawie wszystkie, prócz nowel) pisałem z dnia na dzień, odsyłając zaraz napisane kartki do druku. W ten sposób musiałem kończyć to, com zaczął. Ale w ogóle jest to metoda wymagająca wielkiej czujności, niewygodna i niebezpieczna! Tymi słowy kończy Sienkiewicz swoją odpowiedź.

Źródło: *Nasi powieściopisarze o sobie* – Henryk Sienkiewicz, „Świat” 7.06.1913, nr 23. Tekst skrócony i zmodyfikowany.

Ćwiczenie 25

Zinterpretuj słowa Henryka Sienkiewicza: '[...] tworzę jak kucharka, która nie lubi, by jej zaglądano do garnków'.

Ćwiczenie 26

Wyjaśnij, co pisarz miał na myśli, mówiąc: 'Każdy pomysł leży we mnie długo i, jeżeli tak można rzec, fermentuje, nim się do niego zabiorę'.

Ćwiczenie 27

Dokończ zdanie.

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 28

Zaznacz słowa, które najlepiej opisują tryb życia Henryka Sienkiewicza.

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Polecenie 3

Henryk Sienkiewicz tak przedstawił swoje zadanie pisarskie:

'Najwyższą sztuką i najgłębszym psychologicznym zadaniem pisarza jest stworzenie żywego człowieka, który zostaje w pamięci ludzkiej jako typ'.

Napisz, który z typów ludzkich ukazanych w *Quo vadis* zapadł ci w pamięć i dlaczego.

Ekranizacja *Quo vadis*

Ciekawostka

Powieść *Quo vadis* była kilkakrotnie przenoszona na ekran. Pierwszą ekranizacją, jeszcze z czasów kina niemego, jest francuski jednonminutowy film krótkometrażowy z 1901 roku, będący adaptacją zaledwie kilku scen *Quo vadis*. Potem powstawały kolejne ekranizacje powieści – włoskie i amerykańskie. Polską ekranizację *Quo vadis* nakręcił w 2001 roku Jerzy Kawalerowicz.

Walentynki – Dzień Zakochanych

Ćwiczenie 29

Ułóż puzzle i powiedz, kto i z jakiej okazji mógł tak przystroić ogród.



Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 30

Wypisz jak najwięcej skojarzeń, które wywołuje poniższy symbol.



Źródło: pixabay, domena publiczna.

Walentynki są obchodzone w południowej i zachodniej Europie od średniowiecza. Europa północna i wschodnia dołączyła do walentynkowego grona znacznie później. Pomimo katolickiego patrona tego święta czasem wiązane jest ono ze zbieżnym terminowo zwyczajem pochodzącym z Cesarstwa Rzymskiego, który polegał głównie na poszukiwaniu wybranki serca, np. przez losowanie jej imienia ze specjalnej urny. Współczesny Dzień Zakochanych nie ma jednak bezpośredniego związku z jednym konkretnym świętem starożytnego Rzymu, choć jest kojarzony z takimi postaciami z mitologii, jak: Kupidyn, Eros, Pan czy Juno Februata. Możliwe, że zwyczaje łączące się z tym dniem nawiązują do starożytnego święta rzymskiego zwanego luperkaliaми, obchodzonego 14–15 lutego ku czci Junony, rzymskiej bogini kobiet i małżeństwa, oraz Pana, boga przyrody. Brytyjczycy natomiast uważają to święto za własne ze względu na to, że rozślawił je na cały świat [sir Walter Scott](#), żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku szkocki poeta i pisarz.

Po zapoznaniu się z powyższym tekstem odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 31

Napisz, z jakich czasów wywodzą się walentynki.

Ćwiczenie 32

Napisz, kto jest katolickim patronem Dnia Zakochanych.

Obejrzyj rzeźbę przedstawiającą świętego, o którym mowa w poprzednim ćwiczeniu, a następnie wykonaj polecenia.



Ołtarz z relikwiami św. Walentego w kościele karmelitów w Dublinie [czyt. Dablinie]

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 33

Zbierz informacje o św. Walentym i sporządź o nim notatkę.

Ćwiczenie 34

Uzasadnij, dlaczego obchody Dnia Zakochanych mogą łączyć dwie tradycje – starożytną i katolicką.

Zadaniowo

Polecenie 4

Winicjusz dokładnie opisał Ligię Petroniuszowi. Postępował się językiem niezwykłym, nawiązującym do kultury i realiów czasów, w których żyli. Opisz Ligię swojej koleżance lub koledze, odwołując się do współczesnego sposobu mówienia o czymś wyglądzie i obowiązującego obecnie kanonu piękna. Posiłkuj się językiem potocznym, ale dbaj, aby nie był on wulgarny ani trywialny.

Polecenie 5

O wyglądzie zewnętrznym Winicjusza z wyżej cytowanego fragmentu wiadomo niewiele. Można jednak wnioskować, jak się prezentował. Napisz w imieniu Ligii list do przyjaciółki. Opisz w nim Winicjusza. Poinformuj o uczuciach, jakie zrodziły się w sercu dziewczyny. Wykorzystaj elementy języka, jakim postęgiwała się Ligia.

Ćwiczenie 35

Opowiedz o Ligii. Przeanalizuj wypowiedzi postaci i napisz po pięć zdań w imieniu:

- Petroniusza,
- małego Aulusa.

Polecenie 6

Opisz – w postaci mapy myśli – uczucie Winicjusza do Ligii.

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Polecenie 7

W kulminacyjnym momencie rozmowy między Ligią a Markiem pojawia się 'stary Aulus'. Dialog zostaje przerwany. Dokończ go. Pamiętaj o odpowiedniej formie.

Polecenie 8

Odwołując się do tekstu *Nasi powieściopisarze o sobie - Henryk Sienkiewicz*, utóż własną ankietę, którą mógłby wypełnić Henryk Sienkiewicz. Zadaj pisarzowi co najmniej pięć pytań dotyczących *Quo vadis*.

Polecenie 9

Zaprezentuj w dowolnej formie (np. prezentacja multimedialna, mapa myśli) informacje na temat Henryka Sienkiewicza.

Polecenie 10

Przedstaw w formie plakatu fenomen *Quo vadis*. Zadbaj o estetykę i rzetelność prezentowanych informacji. Opatrz pracę bibliografią, w której zapiszesz wykorzystane przez siebie źródła.

Ćwiczenie 36

Ułóż wypowiedź, w której:

- a) Winicjusz opisałby Ligii swój stan uczuć;
- b) Ligia opisałaby Winicjuszowi, jakie budzi w niej uczucia.

Polecenie 11

Narysuj serce według własnego pomysłu i wpisz w nie życzenia walentynkowe dla bliskiej ci osoby.

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.

Polecenie 12

Napisz rymowaną, którą można byłoby umieścić na walentynkowej kartce.

Ćwiczenie 37

Odpowiedz na pytanie, dlaczego walentynki mają nie tylko rzesze zwolenników, ale i coraz więcej przeciwników.

Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.